Nr. 39. Dnia 8 lutego. Sobota. Dnia 27 stycznia (8 lutego) 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a; nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś: Jana W. i Emiljana.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 37.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 56 w.	Środa: Gaudentego B. M.
Niedziela: Apolonji P. M.	Zachód „ „ 4 „ 52.	Zachód „ „ 9 „ 28 r.	Czwartek: Juljana M.
Poniedz.: Scholastyki Panny.	Długość dnia godzin . . . 9 „ 15.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 9.	Piątek: Walentego M.
Wtorek: Saturnina M.	Przybyło „ „ 1 „ 37.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1 R.	Sobota: Faustyna M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

Wiadomości dworskie.

W poniedziałek, dnia 22-go stycznia st. st. Najjaśniejsi Państwo oglądali wystawę szkół technicznych i rzemieślniczych w Muzeum pedagogicznem. Najjaśniejsi Państwo przybyli o godz. 2-ej m. 20 po południu i powitani zostali przez wice-prezesa Cesarskiego Towarzystwa technicznego, p. M. Gersewanowa, jenerała-lejtenanta A. Sawurskiego, prezesa komisji w sprawie wykształcenia technicznego A. Niebolsina, prezesa wystawy M. Antonowa i członków komitetu. M. N. Gersewanow wręczył Jej Cesarskiej Mości bukiet z żywych kwiatów. Na schodach stały dziewczynki, uczennice wszystkich zakładów naukowych petersburskich, które przyjmowały udział w wystawie. Trzy najmniejsze dziewczynki wręczyły Najjaśniejszej Pani wielki bukiet ze sztucznych kwiatów, stanowiących wyrób wszystkich uczennic. Na białych wstęgach przy bukiecie wydrukowane były nazwy szkół.

Na wystawie obecni byli ministrowie: finansów, komunikacyj, towarzysz ministra oświaty, czasowo zarządzający kancelarją J. C. M. i wielu jeszcze dygnitarzy. Na wystawę przed przyjazdem Ich C. Mości przybyła J. C. W. W. Ks. Katarzyna Michałówna i, przyjąwszy bukiet, przeszła do oddziału szkół towarzystwa patrjotycznego.

Najjaśniejsi Państwo, powitawszy dzieci, skierowali się do oddziału szkół Towarzystwa technicznego, przyczem zwrócili szczególną uwagę na wyroby szkoły Abramcewa i wyroby tkackie z Soczewki. Następnie Najjaśniejsi Państwo przeszli do oddziału szkół Towarzystwa patrjotycznego, gdzie powitani zostali przez J. C. W. W. Ks. Katarzynę Michałównę i przewodniczącą szkół Towarzystwa patrjotycznego. Z kolei Najjaśniejsi Państwo oglądali roboty uczniów w oddziale graficznym, a następnie przeszli do oddziału szkół dla głuchoniemych i ociemniałych. Z oddziału tego Ich C. Moście przeszli do oddziału szkół kolejowych, gdzie powitani zostali przez p. ministra komunikacyj. Z oddziału szkół technicznych udali się Najjaśniejsi Państwo do oddziału szkół marynarki, a wreszcie do oddziału szkół ludowych. Objaśnień udzielali członkowie wystawy. Najjaśniejsi Państwo z wielką uwagą przypatrywali się wszystkim, przedstawianym sobie przedmiotom.

Przy wyjściu Ich C. Mościom towarzyszyły wszystkie dzieci. Uczenice podawały zwierzchnie ubranie Najjaśniejszym Państwu, a znajdująca się na wystawie orkiestra ochrony Księcia Oldenburskiego odegrała hymn narodowy russki. Najjaśniejsi Państwo pożegnani zostali pełnemi entuzjazmu okrzykami. Na ulicy zgromadzona publiczność z zapałem wydawała okrzyki: hura!

Podczas bytności Najjaśniejszych Państwa na wystawie Ich C. Mościom doręczono różne upominki. Najpiękniejszym był wyszywany jedwabiem i łudząco naśladujący malowidło obraz Matki Boskiej Iwerskiej. Był to dar tyfliskiej szkoły rzemieślniczej dla kobiet.

Po odjeździe Najjaśniejszych Państwa obecni przeszli do audytorjum, gdzie na estradzie zajęli miejsca ministrowie finansów i komunikacyj, towarzysz ministra oświaty i wice-prezes Cesarskiego Towarzystwa technicznego. Sekretarz Towarzystwa zawiadomił zebranych, że J. C. W. Cesarzewicz Następca Tronu uszczęśliwił Towarzystwo naznaczeniem dwóch medali złotych, które przysądzone zostały prezesowi Towarzystwa, Niebolsinowi i prezesowi komitetu wystawy, J. Anopowowi. Po przemówieniu p. ministra finansów wystawę zamknięto. (*Praw. wiestn.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Szulisława bł., jutro Gniewomira bł.

Zgromadzenia: Zebranie ogólne uczestników Stowarzyszenia spożywczego urzędników i oficjalistów kolei nadwiślańskiej. (Gmach Kronenbergów, Mazowiecka—2 po południu.) — Posiedzenie centralne członków Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.— 5 po południu.)— Posiedzenie członków sekcji III-ej technicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.) — Posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa rzeźb konkursowych. (Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Zabawy: Bal na dochód I-ej i III-ej szwalni. (Resursa kupiecka, Senatorska—10 wieczorem.)—Bal dla członków Towarzystwa wioślarskiego i osób wprowadzonych. (Lokal Towarzystwa, Królewska—10 wieczorem.)— Bal drukarzy. (Lokal stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, Długa 40—10 wieczorem.)—Bal kolonji francuskiej. (Sala hotelu Europejskiego—10 wieczorem.)—Wieczór tańcujący dla członków Towarzystwa resursy obywatelskiej ich rodzin, oraz osób wprowadzonych. (Gmach resursy na Krak.-Przedm.—9 wieczorem.) — Wieczór tańcujący dla członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy. ich rodzin i osób wprowadzonych. (Lokal Towarzystwa, Miodowa 14—9 wieczorem.)

Koncerta: Nadzwyczajny koncert Towarzystwa muzycznego ze współudziałem pani Popiel-Święckiej i p. Władysława Mierzwińskiego na fundusz wspierania artystów, złożonych chorobą. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Romeo i Julja" (występ gościnny panny Elly Russel), jutro o godz. 1-ej z południa przedstawienie poranne na dochód kasy pożyczkowo-wkładowej artystów i osób, do składu teatrów warszawskich należących (z udziałem panny Rafaeli Pattini, oraz pp. Maurycego Moszkowskiego i Mieczysława Frenkla), wieczorem zaś „Asmodea" (wznowienie);—Rozmaitości: dziś „Książę pan" i „Pocałunek", jutro „Przechodzień" i „Książę pan";—Mały: dziś „Żona papy", jutro „Żona papy". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 2015 kop. 9. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= **Z Petersburga donoszą, iż władze odnośne mają przystąpić do wypracowania nowego systemu prawodawstwa dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.** Zasada, która dotąd obowiązywała w Cesarstwie, a mianowicie, iż wszelkie przedsiębiorstwo, nie posiadające specjalnego pozwolenia, nie jest dozwolonem, zostanie podobno zastąpiona zasadą, według której wszelkie przedsiębiorstwo, nie zabronione przez prawo, będzie mogło *ipso facto* istnieć.

= Z rozporządzenia naczelnika okręgu komunikacji wszyscy właściciele statków, tak spławnych, jak i parowych, mają się zaopatrzyć w „Czasowe przepisy dla spławu", wydane nakładem ministerjum komunikacji z 1873 r. Wyjątki zaś z nich bezpłatnie otrzymywać będą mogli interesowani, jak podróżni przy promie itp. Ważniejsze punkta tych przepisów mają być drukowane i wywieszane na parostatkach.

= Pod firmą: „Towarzystwo cementu Portland

---

51)

ONA.

POWIEŚĆ

przez

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

Kostusia milczała. Wstyd jej było za tego człowieka, wstyd na myśl o tych zacnych, dobrych staruszkach. Ubrała się w swe ciepłe szmaty i poszła za ekonomem. Sewer widząc ją znikającą, wydał z siebie, cichy, żałośny szept, a potem znowu do obserwacji sęka wrócił, mamka ponuro w ogień wpatrzona, mruczała—zapewne klątwy.

Po kilku godzinach wróciła Kostusia. Ekonom był już zupełnie udobruchany. Zasiadł na ławie i zrobił obrachunek. Powinni mu byli oddać rocznie piętnaście rubli i sześć korcy ordynarji—do wyboru —co mu się podoba. Była to ścisła połowa.

— Oddamy, panie, oddamy!—zaręczała Kostusia, uśmiechając się łagodnie, nadzieją spokoju szczęśliwa.

— Pamiętajcie... i sza... bo wszystko przepadnie! —zapowiedział.—A teraz dajcie choć zakąski na zadatek. Macie wódki? Kiełbasy?

— Nie mamy. Kartofle tylko.

— Oho. ale kokoszkę macie? Nośna ona?

— Codzień jajko daje—pochwaliła się Kostusia, nie widząc grymasów mamki.

— To mi ją wrzućcie do sanek, żebym umowę naszą pamiętał.

Kura nie dawała się złapać, wybiła szybkę w okienku, pojmała ją wreszcie Kostusia i spełniła w milczeniu rozkaz. Mamka się nie poruszyła, zacięła usta, a oczy jej były złe i mściwe.

Ekonom zostawił im starą strzelbę, przysłaną przez pana, zabrał gotowe motki lniane i pojechał na obiad, spóźniony. Wychodząc nadeptał jeszcze psiaka, pełzającego u komina. Powstał lament okropny. Maleństwo pół-ślepe, niezdarne, utuliła ledwie Kostusia i parę jej łez cichych spadło na ten drobiazg bezsilny i dlatego krzywdzony.

Mamka nie odezwała się do wieczora i nie tknęła jadła. W ten sposób obchodziła żałobę po kurze.

Sewer, obojętny, wciąż się w swój sęk wpatrywał.

XII.

Był tedy spokój!

Codzień wczesnym rankiem Kostusia ubierała ciepło Sewera, nakładała na się wszystkie szmaty, brała w zanadrze kawałek chleba i wychodzili tak we dwoje na obchód. Ona szła przodem, torując drogę, on za nią krok w krok, pilnując się, by stopą swoją w ślad jej stopy trafić. W borze pozostawali dzień cały, przetrząsając go z końca w koniec. O południu odpoczywali chwilę, jedząc wspólnie ów kęs zimnego chleba, usadowieni pod wywrotem, lub na kłodzie.

Las ten poznała prędko Kostusia. Znała niemal drzewo każde, znała krzaki i wiecznie odkryte oparzeliska, nad któremi zimowały cietrzewie i kaczki dzikie. Wiedziała, gdzie wiewiórki kryły po dziuplach orzechy, gdzie dzięcioły zebrały sobie szyszki, odnalazła po nagich gęstwinach gniazda zeszłoroczne, śniegiem zawiane, a takie różne i ciekawe. Spotykała kotliny zajęcy i garście piór, resztki lisiej biesiady, natrafiała na zwierzęce narady, gonitwy, łowy.

Kochała ten las dla ciszy i pustki, kochała bardziej jeszcze dla dobroczynnego wpływu, jaki wywierał na Sewera.

Biedak, zrazu słaby i niezręczny, nabrał sił i wprawy. Cera jego ziemista nabrała jaśniejszych tonów, od mrozów dostawał rumieńców, chód jego stawał się lekkim i sprężystym. Dla przyrody nie miał wprawdzie oczu i objaśnień Kostusi słuchał bezmyślnie, ale zastanawiały go głosy ptaków i począł je naśladować, śmiejąc się dziecinnie.

Teraz zupełnie przyrósł do Kostusi. Gdy go czasem chciała zostawić w chacie z powodu zimna lub wichru, nie pomagały prożby i rozkazy. Szedł za nią jak lunatyk, towarzyszył w lesie, przeprowadzał do studni po wodę, stał nad nią, gdy rąbała gałęzie do pieca, a w chacie nie zdejmował z niej oczu niespokojnych, ilekroć zbliżyła się do drzwi. Na myśl mu jednak nie przyszło wyręczyć ją w ciężkich zajęciach. Nie obchodziły go wiązki chrustu, które przynosiła z lasu, ani ciężkie wiadra wody, które jej szczupłą postać chyliły do ziemi. Ale Kostusia nie wymagała, nie chciała pomocy. W jej gorzkim żywocie i taki stan był wytchnieniem, ulgą.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

w Rosji południowej" powstało w Paryżu towarzystwo akcyjne, z kapitałem 2 miljonów franków.

= W dniu dzisiejszym na stacji pogranicznej Sosnowice odbywają się konferencje przedstawicieli kolei: warsz.-wied., dąbrąwskiej i górno-szląskiej, w celu uregulowania ruchu pociągów, zostających z sobą w komunikacji bezpośredniej.

= W składzie osobistym biur kolei wiedeńskiej oczekiwane są w tych czasach dość liczne zmiany. Wywołane one zostają usunięciem się od służby czynnej trzech naczelników wydziałów, wychodzących do emerytury, w skutek czego zawakuje tyleż odpowiednich posad. Na kandydatach, pragnących skorzystać z otwierających się wakansów, naturalnie, nie zbywa.

= Z wynagrodzenia, przyznanego na ostatniem posiedzeniu rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, za prace konkursowe, podjęte w sprawie najlepszego zużytkowania siły parowozowej korzystają pp.: Fochtman sekretarz wydziału ruchu, Majkowski naczelnik dèpot i Hoyer, inżenier wydziału mechanicznego.

= Jeszcze w miesiącu lipcu r. z. na ulicy Przedokopowej po ukończeniu przez fabrykę gazową robót ziemnych, pozostawiono piasek i ziemię, z których powstawał kurz, a podczas deszczu nieznośna woń, na co okoliczni lokatorzy, niemogąc otwierać okien, skarżyli się przed policją. Ponieważ żądaniu p. o. oberpolicmajstra, co do uprzątnięcia piasku i ziemi, fabryka nie chciała zadosyć uczynić, przeto wywózka nastąpiła wozami wynajętemi. W następstwie zarząd fabryki gazowej odmówił zapłacenia 44 rs., przypadających kompanji asenizacyjnej z powodu jakoby niezachowania przez policję niektórych formalności. P. o. oberpolicmajstra poleca przeto komisarzowi cyrkulu jerozolimskiego zawiadomić kompanję asenizacyjną, iż powyższa należność za wywózkę, będzie wypłacona z pensji p. o. oberpolicmajstra, osobie do odbioru pieniędzy upoważnionej.

= Według zatwierdzonego planu eksploatacji stacji filtrów na Koszykach, do rur nowej sieci wodociągowej na potrzeby mieszkańców całego miasta oprócz przedmieścia Pragi, posiadającego własny wodociąg, ma być dostarczona następująca ilość wody: w styczniu $15\frac{1}{2}$ milj. stóp sześciennych, w lutym 14 milj., w marcu $15\frac{1}{2}$ milj., w kwietniu 16,400,000, w maju 20 milj., w czerwcu 21 milj., w lipcu 21,750,000, w sierpniu 22,250,000, w wrześniu 22 mil., w październiku 20 mil., w listopadzie 18,400,000, w grudniu $16\frac{1}{2}$ milj., razem w ciągu roku $223\frac{1}{2}$ milj. stóp sześciennych. Koszt dostarczenia tej ilości wody wyniesie rs. $138,267\frac{1}{2}$ rs., czyli że koszt jednej stopy sześciennej wynosi kop. 0.00618.

= Magistrat w tych dniach zawiera kontrakt z jednym z właścicieli domów przy ulicy Chłodnej, na najem lokalu, mającego się urządzać na areszt, dla osób skazanych wyrokami sędziów pokoju.

= Dziś, o godzinie 6-ej wieczorem, w biurze zarządu kolei nadwiślańskiej odbędzie się doroczne zebranie członków Towarzystwa spożywczego urzędników tejże kolei, celem wysłuchania sprawozdania za rok ubiegły, wyboru nowych członków zarządu, oraz przedyskutowania paru ważnych wniosków, mających na celu oszczędniejszą administrację sklepu.

= Dochód z wystawy starożytności w Muzeum w ciągu ostatnich dni czterech wyniósł rs. 500, z których połowę otrzymać ma warszawskie Towarzystwo dobroczynności, połowę zaś Instytucja jałmużnicza i Towarzystwo św. Wincentego á Paulo.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału sierot i ochron warszawskiego Towarzystwa dobroczynności udzielono nominację na dozorczynię ochrony 21-ej p. Anuncjacie Zagajewskiej, w miejsce p. Anny Grabowskiej, która od d. 1-go b. m. zażądała uwolnienia z powodu słabości zdrowia. W zakładzie sierot dziewcząt obecnie jest ich 69, w zakładzie sierot chłopców 150, w przytułku dla ubogich dziewczynek przy ulicy Hożej pod nr. 34-ym istniejącym jest dzieci 69; do ochron uczęszcza dzieci 3,982.

= Z powodu choroby dyrektora kancelarji oberpolicmajstra, r. st. Michalewicza, obowiązki tegoż poruczono sprawować r. k. Tereniecckiemu-Klimowiczowi.

= Nowy dyrektor kolei nadwiślańskiej, inżenier Daragan, po objęciu służby zwiedzał wczoraj wszystkie wydziały zarządu tej kolei dla zapoznania się z personelem. W niedzielę zaś projektowany jest wyjazd na linje drogi dla zapoznania się ze służbą drogową.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wczorajszy wieczór przyniósł nam dwie premjery, jedną w Rozmaitościach, drugą w Małym.

Dwie nowości jednego wieczoru? Pomyłki takiej reżyserja z ul. Daniłowiczowskiej zapewne w przyszłości unikać zechce.

Zanim sprawozdawca nasz na innem miejscu rzecz spółki francuskiej oceni, z obowiązku kronikarskiego notujemy, iż „Żona papy" Hennequina i Millauda należy do najweselszych wodewilów z repertuaru Judic.

Na naszej scenie wyszła poprawnie.

Z powyższego określenia wyłączamy p. Zimajerową, która z właściwym sobie wdziękiem i finezją artystycznie traktowała swoją rolę w kupletach milutkiej muzyki Hervego, zbierając szczere oklaski.

Na zaszczytne wyróżnienie zasługują też pp. Morozowicz i Sikorski, pierwszy jako zasuszony pedagog i uczony, drugi jako zblazowany książę Cypru.

P. Manowska z humorem wykonała niewielką rolę damy z półświatka. Pp. Grubiński i Śliwiński—odegrali role syna i ojca.

O ile nam wiadomo, „Żonę" kwalifikował jeszcze poprzedni reżyser „Małego", p. Morozowicz.

* Oprócz panny Pattini, pani Zimajerowej, pp. Moszkowskiego i Frenkla, w poranku jutrzejszym na rzecz kasy pożyczkowej weźmie udział p. Karol Gregorowicz.

Utalentowany skrzypek odegra „Legendę" Wieniawskiego i „*Jota Aragonesa*" Sarasatego.

Bilety sprzedaje kasa zamówień.

*Nadzwyczajny koncert Towarzystwa muzycznego odbędzie się nieodwołalnie dziś wieczorem.

Programy są do nabycia przy wejściu do sali.

Bilety wszystkie wyprzedane.

= Teatr amatorski.

Grono młodzieży, zamieszkałej na Nowej Pradze, przygotowywa przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny, złożone z jednoaktówki oraz popisów muzycznych.

Przedstawienie odbędzie się w pierwszym tygodniu wielkopostnym.

= O kasę emerytalną.

W dniu wczorajszym o godzinie 4-ej po południu, wybrani delegaci w imieniu pracowników kolei terespolskiej podpisali ostateczną odpowiedź do ministerjum, co do rodzaju kasy, jaką pragną mieć dla siebie.

Wybrano kasę emerytalną, opartą na nowych zasadach.

Z pośród delegatów dwaj, a mianowiciie przedstawiciele służby mechanicznej, nie zgodzili się na podpisanie odpowiedzi, tłumacząc się mandatem wyborców.

Inni w liczbie jedenastu odpowiedź podpisali a mianowicie: pp. Michalski, Hofman, Władysław Kwasieborski, Józef Supronowicz, Michał Mirecki, Feliks Czaplicki, Karol Czajkowski, Adolf Gerszow, Maksymiljan Vidal, Edmund Wroncki i Zygmunt John.

Przedstawiciele zaś wydziału mechanicznego mają opinję swoją zredagować oddzielnie i przesłać ją do decyzji rady zarządzającej.

= „Merkury".

Ze sprawozdania, wydanego za ubiegłe 41-sze półrocze stowarzyszenia Spożywczego pod nazwą „Merkury", wyciągamy ważniejsze dane:

W ciągu tego półrocza przybyło 55-ciu nowych uczestników, odebrało swoje wkłady 29-iu; z dniem 1-ym stycznia r. b. stowarzyszenie liczyło 1,917 członków.

Jak zwykle, stowarzyszeni mniej kupują, aniżeli obca publiczność, ta ostatnia bowiem w okresie sprawozdawczym nabyła towarów za 62,609 rs. (kopiejki wszędzie opuszczamy), gdy uczestnicy tylko za rs. 44,920; ogółem przeto obrót w 8-iu sklepach wynosił 107,524 rs., więcej o 2,825 rs., aniżeli w odpowiedniem półroczu r. z.

Ze wszystkich sklepów największy obrót był na Kruczej, bo 19,138 rs., najmniejszy zaś na Karmelickiej: 5,407 rs.; hurtownie sprzedano za rs. 3,117, ze sprzedaży rabatowej zyskano 347 rs.

Według relacji komisji rewizyjnej majątek stowarzyszenia wynosi 30,388 rs., a czysty zysk po potrąceniu wszelkich kosztów wyniósł 1603 rs.

Z sumy tej zarząd proponuje przeznaczyć: 1250 rs. jako $2\frac{1}{2}$ dywidendy od wypuszczonych marek, 220 rs. jako 2% na rabat dla robotników, stale zakupujących towary w sklepie przy ul. Czerniakowskiej, i rs. 133 do dyspozycji zarządu.

= Posiedzenie.

Na posiedzeniu zgromadzenia tutejszego krawców, odbytem onegdaj pod przewodnictwem radnego magistratu, p. Kauna, zapisano 62 uczniów, wyzwolono na czeladników 18, a do grona majstrów przyjęto pp. Walickiego i Rydeckiego.

Zgromadzenie na wsparcia i pogrzeby wydało w ciągu kwartału 410 rs., w kasie zaś posiada rs. 2,667.

= O prawa emerytalne.

W dniu dzisiejszym IX-ty wydział sądu pokoju będzie rozstrzygał sprawę, wytoczoną przez b. naczelnika telegrafu kolei nadwiślańskiej p. Konrada Obrąpalskiego przeciwko zarządowi o zaprzeczone mu prawa do emerytury.

Ze strony zarządu staje radca prawny adw. Leon Krysiński, oskarżający popierać będzie sprawę osobiście.

= Z Wisły.

Niezwykle szybko obniża się poziom Wisły od dni kilku.

Każdy dzień obniża stan wody conajmniej o stopę.

Wczoraj wysokość wody nie wynosiła nawet czterech stóp.

Całą szerokością Wisły płynie szron w coraz większej ilości, tak, iż żadna łódź już na środek Wisły nie odważyła się wypłynąć.

= Od przejechania.

Zarząd tramwajowy w dniu wczorajszym wypuścił na miasto jeden z wagonów tramwajowych, zaopatrzony w przyrząd, zabezpieczający od dostania się pod koła wszystkich przedmiotów większych.

Jest to obręcz z desek, otaczająca na zewnątrz wszystkie cztery koła wraz z przyrządami hamulcowemi i deska zaledwie o parę cali unosi się nad powierzchnią bruku.

Przyrząd ten w razie obalenia się przechodnia pcha go przed sobą, nie dopuszczając zdruzgotania członków przez koła.

Z czasem wszystkie wagony będą w ten sposób zaopatrzone.

= Ścięcie olbrzyma.

W dniu wczorajszym ścięto i wykopano z korzeniem olbrzyma: starodawny kasztan na klombie w pobliżu alei głównej w Saskim ogrodzie.

Przyczyną egzekucji było uschnięcie staruszka.

= Kradzieże.

Mieszkańcowi wsi Konstantynówka, gm. Góra, Marcinowi Nuhaj skradziono konia i uprzęż wartości 80 rs. — Karolowi Dawidowi ze wsi Marki skradziono garderobę wartości 102 rs.; kradzieży dopuścił się August Janke, który skradzioną garderobę sprzedał handlarzom. — W mieszkaniu Antoniego Spinicyna w Nowym Dworze skradziono różnych przedmiotów na sumę 200 rs.; trzech złodziei: Teodora Pawlikowskiego, Józefa Łukomskiego i Marjannę Dżazgowską ujęto. — Zamieszkałej przy ul. Chmielnej nr. 28 Margarecie Arszambo skradziono bieliznę, garderobę i inne rzeczy wartości 150 rs. — Na dworcu kolei nadwiślańskiej Agnieszce Szyperek skradziono kufer z rzeczami wartości kilkudziesięciu rs. — Zamieszkałemu przy ul. Wołowej nr. 7 Serafinowi Trocewiczowi skradziono futro wartości 100 rs.

= Przy pracy.

W dniu onegdajszym rzeźnik z Powązek Tomasz Wejchert, przez własną nieostrożność odciął sobie trzy palce u lewej ręki.

Na ul. Granicznej Abraham Berden, zdejmując beczkę z wozu, upadł i złamał nogę.

Szesnastoletnia Karolina Piszczulska, pracująca w fabryce Brüksa i Poselta w Markach, podczas zakładania nitek na szpulki została pochwyconą przez koło, które zmiażdżyło jej dłoń.

P., po udzieleniu pomocy na miejscu, odesłano do szpitala praskiego.

= W mazurze.

Nocy wczorajszej na zabawie tańcującej u państwa M. w alejach Jerozolimskich p. Alfred B. tańcząc mazura, upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał prawą nogę.

Niefortunny tancerz pociągnął za sobą i tancerkę, pannę M. córkę gospodarstwa, która się dość silnie potłukła.

= Zagadkowa śmierć.

Mieszkanka Nowego Dworu 15-letnia Berta Rajze, zaszedłszy do swych znajomych, podczas kolacji zsunęła się z krzesła i nagle życie zakończyła.

Zwłoki R. zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowych.

= Pożary.

Nocy wczorajszej w mieszkaniu Falkowskich za rogatkami jerozolimskiemi, od rozlanej nafty wynikł pożar, który domownicy ugasili.

Straty w spalonej garderobie wynoszą 200 rs.

W instytucie Maryjskim przy ul. Wiejskiej zapaliły się sadze.

Ogień ugasiła służba miejscowa.

\+ Opłata za ubezpieczenie bydła w gubernji kaliskiej została na r. b. oznaczoną na pół kop. od sztuki.

\+ Z Radomia donoszą nam, iż dyrektor kolei dąbrowskiej, p. Meinhardt, w tych dniach wystąpił z zażaleniem do p. gubernatora radomskiego na krzywdzące dyrekcję artykuły *Gaz. radom.*

\+ Sklep spożywczy.

W dniu 29 z. m. ks. prałat Kijanka poświęcił sklep Stowarzyszenia spożywczego w Sandomierzu.

Nowe Stowarzyszenie rozporządza wprawdzie drobnym kapitałem zakładowym, bo tylko rs. 1,300 wynoszącym, ale zarząd, który tworzą pp. Krauzer, jako przewodniczący, tudzież członkowie, Józef Wójcicki i Strużyński, ma nadzieję, iż uda mu się utrwalić byt sklepu.

Uda mu się to niezawodnie, gdyż członkowie zarządu znani są ze swej energji i zapobiegliwości.

+ Dola robotników.

Przed kilkoma tygodniami do prezydenta m. Zgierza zgłosiła się deputacja robotników, oddalonych z fabryk dla braku roboty, z prośbą o pracę.

Ponieważ przed kilku laty, również w czasie stagnacji, fabrykanci urządzili pomiędzy sobą składkę dla robotników, nie mających zajęcia, więc prezydent miasta zwołał zgromadzenie fabrykantów, na którem zaproponował zebranie składek na ten cel.

Fabrykanci, jak donosi *Dz. łódzki*, odmówili, tłómacząc, że wielu robotników otrzymaną zapomogę użyje na kupno wódki.

W Zgierzu jest obecnie 400-tu robotników bez zajęcia.

+ Okradzenie zwłok.

Obydna kradzież spełnioną została, jak donosi *Wiek*, w Lidzie, w gub. wileńskiej.

W dniu 30-ym grudnia zmarł tam zamożny mieszczanin.

Ponieważ pogrzeb miał odbyć się dopiero dnia 2-go stycznia, zwłoki zmarłego złożono w kaplicy cmentarnej, ztamtąd przeniesiono je do kościoła w mieście, gdzie odbyło się nabożeństwo żałobne, poczem znów do kościołka cmentarnego.

Na życzenie wdowy tuż przed samym pogrzebem otwarto trumnę raz jeszcze.

Obecni zdumieli — zwłoki, odarte z odzieży aż do bielizny, obłocone, przykryte były łachmanami.

Śledztwo wykryło, iż złodzieje wdarli się do kaplicy przez okno.

Prócz tego pozabierali z krzyżów metalowe „pasyjki", tj. wizerunki Chrystusa.

Pomimo energicznego poszukiwania, na ślad złodzieja dotąd nie natrafiono.

+ Energiczny malec.

Z Kutaisu donoszą dziennikom petersburskim o następującym wypadku:

Trzynastoletni chłopiec, znajdujący się w służbie u dyrektora Banku ziemskiego, ks. Eristowa, dzięki przytomności umysłu i prawdziwie męskiej energji zwycięzko wyszedł z walki z trzema opryszkami.

W nocy w nieobecności pana, który wyjechał do Tyflisu, chłopiec zobaczył trzech drabów, szturmujących w zbrodniczych zamiarach do okna.

Nie namyślając się długo, energiczny chłopak pochwycił za rewolwer i dał dwa strzały, z których jeden powalił najbliższego złoczyńcę.

Korzystając z popłochu, chłopiec wybiegł do sieni i zaczął wołać o pomoc.

Złoczyńcy, zabrawszy rannego towarzysza, ratowali się ucieczką.

+ Doraźna kara.

We wsi Garbatka, w pow. kozienickim, dwaj złodzieje zostali schwytani przez stróżów nocnych na kradzieży pary wołów.

Na krzyk stróżów nadbiegli włościanie, którzv złodziejów tak mocno obili, że ci wkrótce życie zakończyli.

+ Pożary.

W d. 16-ym z. m. na folwarku Niemysłów, w pow. tureckim, spłonęły dwie stodoły, murowana i drewiana, ubezpieczone na rs. 2,500.

Ogień był podłożony.

W dwa dni później we wsi Brodnia, w tymże powiecie, zgorzała karczma, również skutkiem podpalenia.

Straty wynoszą około rs. 500; karczma była ubezpieczona tylko na rs. 200.

Głosy publiczne.

Dla Towarzystwa dobroczynności.

W działalności pierwszej naszej instytucji filantropijnej daje się zauważyć od kilku lat zwrot nader pożądany. Instytucja stara się już nietylko o wspieranie nędzy, starości i kalectwa, lecz o zapobieganie tworzeniu się i tak dość licznego proletarjatu żebraczego.

Objawem takim są zakładane szwalnie, w których setki dziewcząt wydartych nędzy, a może i rozpuście, uczą się pracować na kawałek chleba.

Jak we wszystkiem przecież, tak i tu „zbytek kazi pożytek", obawiamy się więc jednostronnego kierunku i nadprodukcji szwaczek, których tworzy się nad potrzebę znaczna liczba, co znów wywołuje dla ogółu pracownic igły obniżkę płacy.

Należałoby więc w zakładach, zwanych „szwalniami", urządzić praktyczne kursa innych zajęć, opłacających się nie gorzej, aniżeli szycie bielizny lub nawet nauka kroju, haftów, robót szydełkowych i t. p.

Wszak wszystkie, bez wyjątku, nasze panie skarżą się na brak dobrej służby, a mianowicie: kucharek, pokojówek, piastunek i t. p. Zamyślano nawet o założeniu specjalnej szkoły służących. Czyż takie szkoły nie mogłyby istnieć przy szwalniach Towarzystwa dobroczynności? Urządzenie kursów praktycznych: gotowania, prania, prasowania, obsługi domowej, sprzątania i dozorowania dzieci nie przedstawia zbyć wielkiej trudności, a właściwy kieruuek opiekunek i protektorek zakładów może dodatnio wpłynąć na umoralnienie naszych sług, których złe nałogi pod rozmaitemi względami nazbyt dobrze są znane szerszemu ogółowi, abyśmy potrzebowali tutaj je przypominać.

Towarzystwo dobroczynności, wprowadzając takie kursa, nietylko dobrze zasłużyłoby się warszawskiemu społeczeństwu, lecz mogłoby z tej pepiniery sług dla swoich celów filantropijnych osiągnąć znaczne korzyści, które dziś są udziałem rozmaitych stręczycieli i faktorów, a to w sposób następujący:

Z chwilą, gdy ogół zostanie powiadomiony, iż z zakładów, zwanych „szwalniami", można otrzymywać służące, wszyscy będą się zwracali do tego zakładu i opłacali odpowiednie komisowe, które również złoży przyjmująca obowiązek sługa.

Taka wychowanka „szwalni", zmieniając służbę, znów się zwróci do zakładu, więc przy ciągłym obrócie dochody z komisowego mogą się powiększać.

Jeżeli rozmaitego rodzaju bazary i wyprzedaże przynoszą instytucji spory zasiłek, dlaczegóżby nie można zużytkować nowego źródła dochodu, przyczyniając się jednocześnie do umoralnienia sług warszawskich, co, jak wiadomo, stanowi jedną z niezmiernie ważnych kwestyj dla naszego miasta.

Mniemam, iż światli, a ożywieni najlepszemi chęciami kierownicy Towarzystwa dobroczynności projekt mój wezmą pod uwagę i, rozwinąwszy go, przedstawią do oceny najbliższego centralnego zgromadzenia członków.

A. S.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Dziś przypada drugi dzień ciągnienia pierwszej klasy 154-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego. Na delegatów miejskich do asystowania przy losowauiu zaproszeni zostali przez p. prezydenta miasta dwaj obywatele, pp. Teofil Fukier i Henryk Chmielewski.

NEKROLOGJA.

† W dniu 5-ym lutego r. b. w kościele parafjalnym Garbowskim wobec licznie zebranych okolicznych obywateli i włościan, miejscowy proboszcz Jks. Karol Mleczek odprawił nabożeństwo żałobne za spokój duszy 2-219

ś. p. Heleny z Hrabiów Łąckich

Hrabiny Józefowej Tyszkiewiczowej.

B. P.

WÓLF JERMUŁOWICZ,

obywatel ziemski,

po długich cierpieniach, rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 68. Wyprowadzenie zwłok z hotelu Du-Nord nastąpi w niedzielę, to jest dnia 9-go b. m., o godzinie 1-ej z południa; o czem w ciężkim smutku pozostała rodzina zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych. —220—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostało rozporządzenie o dodatkowem wynagrodzeniu dla urzędników sądowych w gubernji irkuckiej i okręgu jakuckim.

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Zjazd reprezentantów ubezpieczeń wzajemnych postanowił podzielić towarzystwa na klasy, odpowiednio do składek na utrzymanie biura ubezpieczeń wzajemnych.

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Zgodnie z rozporządzeniem p. ministra komunikacyj, wydatki, wywołane skutkiem rewizji, dokonywanej na mocy art. 60-go ustawy kolei russkich, liczone być winny na rachunek kolei, która ją przeprowadzała.

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Projektowane towarzystwo kolei żelaznej uralsko-wołskiej nie doszło do skutku.

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostało następujące rozporządzenie p. ministra finansów: wydane przez koleje przepisy, tyczące się taryf od mlewa, zostaną zniesione od d. 13-go lipca. W celu uzyskania części opłaty przewozowej, wolno jest przedstawiać frachty, sporządzone przed wzmiankowanym terminem. Zgodnie z ogłoszonemi przepisami, do d. 13-go stycznia 1891-go roku dozwolone jest zastosowanie taryf od mlewa do mąki, kaszy, słodu i prosa, wywożonych za granicę. W tym celu winny być opracowane przepisy na najbliższym zjeździe kolejowym. Przepisy te po zatwierdzeniu mają być wprowadzone w życie na przeciąg lat pięciu.

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszona została ustawa banku russkiego przemysłowo handlowego w Petersburgu. Założycielami towarzystwa są kupcy russcy i firmy bankierskie paryskie.

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Zezwolono na przedłużenie działania przepisów, co do wypuszczania bez akcyzy spirytusu dla zakładów przemysłowych chemicznych, wyrabiających eter siarczany, do d. 13.go stycznia r. 1893. (*Aj. półn.*)

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Z powodu reskryptu cesarza niemieckiego w przedmiocie międzynarodowego rozstrzygnięcia kwestyj, dotyczących potrzeb robotników, *Journal de St.-Petersbourg* powiada, że kiedy rząd szwajcarski uczynił podobną prośbę, to ludzie rozważni uznali, że Szwajcarja nie posiada dostatecznej ku temu powagi. Szwajcarja mogłaby rozbudzić pożądania, których w razie potrzeby nie miałaby siły powściągnąć. Tylko silny rząd, świadomy swojej siły, umiejący walczyć z mrzonkami anarchistycznemi, może przystąpić do podobnej sprawy, gdyż w razie niepowodzenia byłby stanowczo zdecydowanym i rozporządza dostatecznemi środkami na to, ażeby nie dopuścić naruszenia powszechnego pokoju przez tych, którzy by nie zrozumieli jego zamiarów, albo też chcieli by je wyeksploatować w przeciwnych celach. Rozmaite fazy tej sprawy wszędzie będą śledzone z pewnem współczucia zainteresowaniem.

Wiedeń 7-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W*). — Klub centrum zachowawczo-katolickiego w radzie państwa uchwalił, że ugoda czesko-niemiecka musi być dopełnioną wskrzeszeniem pokoju religijnego i zniesieniem ucisku sumień. W każdym razie na obecnej sesji rady państwa sprawy te poruszone nie będą.

Wiedeń 7-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Depesza specjalna. Wedle wiadomości nadeszłych tutaj z Sofji, zarządzono tam nadzwyczajne środki bezpieczeństwa, w obec odkrycia spisku na życie księcia i ministrów. Wojska w koszarach stoją w pogotowiu. Aresztowania trwają. Podejrzenie zwrócił na siebie także pułkownik Nikołajew w Filipopolu. *Correspondance de l'Est* donosi, że wiceprezydent bułgarskiego zgromadzenia narodowego, Andronow, w Filipopolu wynajął ludzi, celem zamordowania ministra Tonczewa, któremu wszakże udało się w porę uniknąć zamachu. Ponieważ Stambułow waha się wystąpić surowo przeciw wiceprezydentowi zgromadzen a, Tonczew grozi ustąpieniem z gabinetu.

Praga czeska 7-go lutego. (*T. pr. K. W.*)— Cesarz ofiarował ze swej prywatnej szkatuły świeżo fundowanej czeskiej akademji umiejętności 20,000 złr.

Berlin 7-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Coraz liczniej mnożą się głosy, które podnoszą trudności co do przeprowadzenia dekretów cesarskich. Niektórzy powątpiewają zupełnie o możności ich wykonania. Organ socjalistów *Berliner Volksblatt* widzi w dekretach cesarskich zwycięstwo moralne partji socjal-demokratów i przegranę kanclerza.

Berlin 7-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Nationalzeitung* przyznaje, że agitacja socjalistów zwróciła uwagę władz więcej, niż kiedykolwiek, na kwestję socjalną.

Berlin 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Przy obradach nad urządzeniem i utrzymaniem szkół uzupełniających w W. Ks. Poznańskiem i w Prusach zachodnich, na co domaga się etat 350,000 marek, zabrał głos poseł ks. dr. Jażdzewski i oświadczył, że posłowie z Księstwa i Prus nie są przeciwni szkołom uzupełniającym wogóle, że owszem pragną widzieć je rozwijające się. Posłowie byliby wielce wdzięczni za dodatek w tym tytule (dla szkół w W. Ks. Poznańskiem i Prusach zachodnich), gdyby dodatek ten nie mieścił pewnej ironji. Szkoły bowiem w tych dzielnicach nie są rozsadnikami oświa-

ty, lecz narzędziem germanizacji młodzieży. Tytuł izba przyjęła przeciw głosom posłów polskich.

Wrocław 7-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Dekreta cesarskie zostały tutaj rozlepione na rogach ulic.

Paryż 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Książę Orleański, syn hrabiego Paryża, został dziś o godzinie wpół do siódmej wieczorem aresztowany w domu księcia Lynes i zaprowadzony przed prefekta policji, który zamknął go w areszcie policyjnym. Aresztowanie zostało dokonanem na mocy ustawy, zabraniającej przebywania na terytorjum francuskiem głowom rodzin, dawniej panujących we Francji i bezpośrednim tychże spadkobiercom. Pogłoskom, jakoby książę przywiózł pismo abdykacyjne hrabiego Paryża, zaprzeczono. (*Aj. półn.*)

Londyn 7-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)—Bióro Reutera dowiaduje się z ateńskich źródeł dyplomatycznych, że gabinet Trikupisa stanowczo jest zdecydowany nie zgodzić się na stan rzeczy, wytworzony przez ostatni firman sułtański na Krecie i czyni potajemne przygotowania, ażeby w danym razie rozpocząć samodzielną akcję na korzyść kreteńczyków. Mocarstwa środkowo-europejskie dały wielokrotnie rządowi ateńskiemu do poznania, że Grecja w takim razie sama będzie musiała znosić następstwa swojego postępowania. Pogłoska, jakoby mocarstwa zamierzały poczynić kroki celem cofnięcia firmanu sułtańskiego, jest nieuzasadnioną. Rząd angielski ogranicza się na bacznej obserwacji dalszego rozwoju wypadków na Krecie.

Sofja 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Spisek Panicy odkryty został skutkiem zamówienia osobnego pociągu do Pirotu, którym miano uwieźć księcia Ferdynada.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kurjera Warz.*). — Notowania giełdy pieniężnej: Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 91.35, 91.05, 91.35. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 44.70, 44.60, 44.65. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies.) 36.35, 36.30, —.—. Półimperjały nowe po 7.31 płacono. Kupony celne po 1.46½ płacono. Srebro 1.08 w poszukiwaniu. Dyskonto giełdowe 6—7%. Bilety Banku Państwa 5% I em. 99.62 w poszukiwaniu, II em. 99.87 płacono, III em. 99.62 w poszukiwaniu, IV em. 99.75 płacono, V em. 99.62 w poszukiwaniu, VI em. 99.62 w poszukiwaniu. 6% Renta złota z 1883 r. 163.50 w poszukiwaniu. 5% renta złota z 1884-go r. 149.87½ płacono. Pożyczka wschodnia: I em. 100.75 płacono, II em. 100.38 w poszukiwaniu. III em. 100.62½ płacono. Pożyczka premjowa z r. 1864 rs. 241.75 w zaofiarowaniu. Premjówki z 1866 r. 229.— płacono. 5% renta kolejowa 100.— płacono. Nowa 4% pożyczka wewnętrzna 85.75 płacon. Listy premjowe szlacheckie 218.25 płacono.

Berlin 7-go lutego. (*Tel. prywatny Kur. Warsz*). — Słaba tendencja giełdy wczorajszej towarzyszyła rozpoczęciu czynności dzisiejszego zebrania. Skorzystała z tego partja zniżkowców, która, z powodu znanych dekretów cesarza Wilhelma, już wczoraj rzucała na targ wszelkie wartości, prowadziła i dziś w dalszym ciągu działalność swoją w tym kierunku. Skutkiem tego rozwinęła się dążność zniżkowa, do czego przyczyniło się również podrożenie gotówki. Rynek wartości russkich poniósł dość znaczne straty. Ruble w obrotach końcomiesięcznych, za które płacono początkowo 221.—, a przed notowaniem urzędowem 220.50, osiągnęły w chwili oficjalnego zamknięcia posiedzenia 220.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się ruble w obrotach natychmiastowych o 1 m. 40 fen., a w końcomiesięcznych o 1 m. 75 fen. Petersburg krótkoterminowy niżej o 65 fen., a długoterminowy o 2 m. 40 fen. Przekazy na Wiedeń gorzej o 20 fen. w obu terminach (krótkie 172.50, długie 171.40). Listy zastawne ziemskie straciły 40 kop., a pożyczki wschodnie 45 kop. w złocie. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, pożyczki premjowe russkie z roku 1866-go i 6% russką rentę złotą; tylež co i wczoraj za premiówki russkie z r. 1864-go, więcej zaś 4½% listy zastawne ruskie i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie spadły o 1⁴⁄₅%. Dyskonto prywatne podniosło się o ⅛%. Ceny żyta tańsze o 50 fen. w obu terminach.

Berlin 7-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. ust.	220.80	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	220.—	Akcje kredytowe	177.50
Wek. na Petersb. krót.	219.50	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	217.10	" " dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	220.25	Żyto w tow. gotow.	173.25
Wschodnia poż. II em	69.25	Żyto na wiosnę	172.—
Listy zast. serji I-ej	66.—		

Kursa z 6-go lutego: 222.20, 220.15, 219.50, 222.—, 69.70, 66.40, 179.30, 173.75, 172.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze dnia 7-go lutego, pomimo tego, iż to był piątek, usposobiony był dosyć mocno, sprzedano znaczne ilości zboża po cenach stałych. Dowozy w dniu wczorajszym wynosiły 37 wagonów zboża, w tem żyta 11 wagonów, owsa 13, jęczmienia 5 i 8 wagonów kaszy jaglanej. Pszenica bez dowozu, usposobienie spokojne, płacono wyborową po 102—108 kop., średnią 95—10 kop. i ordynaryjną 90—93 kop. Dla owsa usposobienie mocniejsze, sprzedano około 20 wagonów, po 90—94 kop. za gatunki wyborowe, 84 do 88 kop. za średnie i 75 do 80 kop. za ordynaryjne. Żyto spokojnie, wyborowe płacono po 85—86½ kop., średnie po 82 do 84 kop. i ordynaryjne po 75—79 kop. Gryka słabo, płacono po 70—78 kop. Dla grochu usposobienie spokojne, płacono 85—112 kop. Jęczmień bez zmiany w usposobieniu i cenach. Za wyborowy żądano 95 do 105 kop., za średni 85 do 92 kop. Kasza jaglana nieco słabiej, ceny zniżkowe, płacono 110 do 125 kop. stosownie do gatunku.

Łódź 5-go lutego.—Wczoraj na stacji towarowej sprzedano: pszenicy 500 korcy po rs. 5.90 do 6.10, żyta 900 korcy po rs. 5.30 do 5.50, owsa 2400 korcy po rs. 3.25 do 3.40 za korzec. Na Starym Rynku sprzedano: pszenicy 400 korcy po rs. 5.90 do 6.10, żyta 600 korcy po rs. 5.40 do 5.55 za korzec. Dowozy zboża znaczne; popyt zaś bardzo słaby.

Miód i wosk pszczelny. Usposobienie dla miodu bardzo leaiwe, a ceny zniżkowe. Miód akacjowy śnieżnej białości od rs. 6 do 7, lipcowy biały od rs. 5.50 do rs. 6 kop. 50, jasno żółty od rs. 5 do rs. 5 kop. 50, brązowy od rs. 4.80 do 5, a russki od rs. 4 do 4.20 za pud. Miód z woskiem krajowy od rs. 4.65 do 5, a za russki od rs. 4.25 do 4.50 za pud stosownie do gatunku. Wosk jasny bez fusów od rs. 18 do 18 kop. 80, średni od rs. 17 kop. 50 do rs. 18, a pośledni od rs. 16 do 17 za pud. Ceny powyższe należy rozumieć franco skład kupującego, w partjach hurtowych, przy tarze netto i za gotówkę, według wiadomych zwyczajów handlowych.

Gdańsk 6-go lutego. — Pszenica krajowa w dobrem zapotrzebowaniu przy pełnych cenach. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy transito: na kwiecień-maj 140 m. płacono, na maj-czerwiec 140½ mar. płacono, na czerwiec-lipiec 141 mar. płacono, na wrzesień październik 138½ mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 139 mar. Żyto krajowe bez obrotów. Towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za russkie transito chude 115 6 f. 108 m. za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 114½ m. w poszukiwaniu, tranzytowe 114 mar. w zaofiarowaniu, 113½ m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 115 m. w zaofiarowaniu, 114½ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 104½ mar. w zaofiarowaniu, 104 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno polskiego 114 mar., transitowego 112 mar. Jęczmień słabo i niżej. Targowano russki tranzyto 101 f. 100 m., 103 f. 102 m., 108 f. 106 m., 106 f. 107 m., 111 f. 110 mar., piękny biały 106/7 f. 124 mar. za tonnę. Groch krajowy Victoria 142 m. za tonnę płacono. Kukurydza russka transito 86 m., 87 m. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 52 mar. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.62½ mar., srednie 4.45 m., miałkie 4.27½, 4.30, 4.40 mar., za 50 kilogr. targowano. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 52¼ mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień 52½ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 32½ mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień 32½ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie spokojne. Kurs w Gdańsku 224.60 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu A. N. w Pińczowie.*— Tombola w ostatnią niedzielę karnawału.

— *Pani N. S.—Horrendum!...*

TABELA WYGRANYCH
w pierwszym dniu ciągnienia I-ej klasy 154-ej Loterji klasycznej.

Dnia 7-go lutego 1890-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr.	Wygrał rs.
982	**1,500**	15563	**500**
1752	**200**	18770	**200**
8653	**10,000**	20721	**4,000**

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

112	1692	7354	8942	14228	21819
535	7103	7837	9863	15561	22637

Po rs. 50 wygrały NN-ra:

184	4940	10236	12199	14060	16938
473	5672	10814	12473	14525	16967
885	5707	10973	12616	14692	17365
2502	5733	11879	12699	15416	17605
4222	6799	12035	13656	16534	18806
4266	9734	12067	13737	16731	18874

22632 22963

Po rs. 30 wygrały NN-ra:

18	2026	4809	7285	8805	10670	12779	14622	16725	18965	21580
103	2127	10	86	20	90	91	32	16838	98	21753
57	92	20	93	46	10730	92	66	49	19073	69
263	2208	86	97	55	43	12805	67	51	19127	80
313	28	4963	7427	74	51	28	74	53	31	21847
29	75	86	7535	87	67	41	96	75	35	81
408	2432	5056	48	8907	71	57	14706	78	66	21982
542	2567	5155	74	24	75	93	18	16943	78	22075
58	2672	5355	7626	81	78	99	66	66	84	22365
601	2857	92	32	94	10838	12903	77	70	19237	22550
42	68	5402	34	9156	61	10	90	72	54	59
781	79	5525	75	57	11040	15	96	17046	60	22658
812	96	57	76	65	75	32	14838	17130	83	22742
34	2920	76	89	79	11341	35	43	47	19331	44
36	3028	90	7711	90	52	69	45	68	19405	65
59	38	5610	43	96	11547	75	58	93	72	22802
60	67	36	48	9216	84	86	14908	17439	19568	22947
72	3255	42	60	77	11727	88	15082	69	88	23033
933	72	5706	74	9350	46	94	15169	17597	19672	39
78	90	46	79	59	49	13061	15216	17670	89	46
97	3348	50	93	75	56	13155	33	17700	19735	67
98	90	5835	95	9421	67	58	15336	65	19890	23164
1020	3540	93	96	9513	11857	13212	15419	86	19988	88
73	54	5912	7808	81	65	31	88	90	89	97
1147	3701	16	33	9618	97	43	15562	17817	94	
71	81	30	7929	64	12011	74	81	29	20000	
1217	3870	44	40	9769	73	13322	85	17902	14	
31	85	48	83	9818	79	47	15601	47	19	
94	3932	56	92	20	12121	91	7	58	76	
1336	37	68	8012	36	72	13461	11	60	20288	
66	66	71	73	61	12226	73	28	86	20350	
80	98	6050	8155	9917	35	13510	32	18042	92	
86	4044	74	8260	23	56	77	89	98	20403	
1456	92	6317	82	51	63	82	92	18113	30	
58	93	90	8300	57	69	13617	15707	18334	20537	
73	4100	6433	19	95	97	52	44	18407	41	
89	63	6588	50	10005	12379	95	77	18516	50	
1534	67	6685	56	15	86	13778	15803	63	59	
60	4202	94	58	43	12446	93	10	70	20619	
72	83	6752	88	44	12511	98	29	74	87	
85	4302	53	8482	10146	41	13831	66	83	20726	
87	59	62	8501	10210	86	56	15940	18600	79	
1675	62	6800	8	91	87	57	16196	4	20802	
81	4507	9	42	10314	12628	72	16404	29	64	
1718	10	11	72	10429	58	13942	45	42	78	
1805	73	25	8638	44	12713	60	16535	66	20904	
16	75	39	71	78	34	14039	55	73	18	
46	76	6927	94	10540	46	14178	16639	97	94	
1927	88	7016	8710	66	51	14213	40	18745	21069	
39	4629	64	46	10638	63	14352	91	18836	21198	
67	34	7225	59	52	66	14572	16703	41	21405	
2016	4787	36	67	58	67	14609	13	18907	21578	

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)		Przychodzą (godziny i minuty)	
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
urjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia . . .	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
-- iejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwilańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.:				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 26 Января (7 Февраля) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).